

# Elżbieta Drogosz-Zabłocka

## Przegląd artykułów zamieszczonych w zagranicznych czasopismach naukowych

### Mobilność międzynarodowa studentów – problem zasługujący na uwagę

Rajika Bhandari, Hey-Kyung Koh: *International Students in the United States: The Current Picture*, „International Higher Education”, Spring 2007, nr 47 (The Boston College Center for International Higher Education)

Mobilność międzynarodowa, związana z odbywaniem całości lub części studiów poza granicami własnego kraju, staje się udziałem coraz większej liczby studentów. Autorzy badań omawianych w artykule szacują, że zjawisko to dotyczy obecnie około 2,5 mln studentów. Doświadczenia międzynarodowe zdobywane w uczelniach zagranicznych pozwalają na poszerzanie i upowszechnianie wiedzy, a jest tak zwłaszcza wówczas, gdy celem studiów zagranicznych są kraje wysoko rozwinięte, należące do akademickich liderów. Studia takie wspierają budowanie kapitału ludzkiego i odgrywają dużą rolę w kształtowaniu kariery zawodowej, co opłaca się przede wszystkim samym studentom. Liderem wśród krajów przyjmujących studentów zagranicznych są od lat Stany Zjednoczone. Znajduje to uzasadnienie w oferowaniu przez wiele amerykańskich uniwersytetów wysokiej jakości kształcenia i badań, spełniających najwyższe standardy akademickie. Szczególne zainteresowanie odbywaniem studiów w tym kraju potwierdzają omawiane badania.

Wyniki tych badań zostały przedstawione w raporcie *Open Doors 2006: Report on International Education Exchange*. Institute of International Education gromadzi informacje na temat studentów zagranicznych w Stanach Zjednoczonych od 1919 r., a od roku 1954/1955 dane te są gromadzone w ramach badania *Open Doors*. Uczestniczy w nich około 3 tys. instytucji szkolnictwa wyższego, a coroczne badania ukazują kluczowe zagadnienia dotyczące studentów zagranicznych i podejmowanych przez nich studiów.

Po kilku latach niewielkiego wzrostu liczba studentów zagranicznych w amerykańskim szkolnictwie wyższym ustabilizowała się w roku 2005/2006 na poziomie 564 766, a szacunki dokonane przez autorów raportu wskazują, że w skali globalnej co piąty student za-

graniczny wybrał jako miejsce kształcenia właśnie Stany Zjednoczone. Studenci zagraniczni pochodzą ze wszystkich regionów świata, ale blisko trzy piąte z nich to mieszkańcy Azji. Dominują Hindusi (stanowiący 14% ogółu studentów zagranicznych), na kolejnych miejscach znajdują się Chińczycy (11%), Koreańczycy (10%) oraz mieszkańcy Japonii (7%). Kolejnym regionem, z którego rekrutują się studenci zagraniczni jest Europa, następnie Ameryka Południowa, Afryka, Ameryka Północna (Kanada) oraz Bliski Wschód. Charakterystyczne jest także to, iż właśnie mieszkańcy Azji nie tylko są najliczniej reprezentowani, ale starają się uzyskać jak najlepsze wyniki kształcenia, co potwierdzają wyniki badań w omawianym raporcie.

Większość studentów międzynarodowych w Stanach Zjednoczonych podejmuje studia magisterskie, a tendencja ta jest widoczna już od roku 2001/2002. Dla porównania warto zaznaczyć, iż w roku 2005/2006 stanowili oni 47% studentów zagranicznych na studiach magisterskich, a na studiach licencjackich 42%. W studiach podyplomowych i innych programach podyplomowych uczestniczył co dziesiąty student. W ciągu ostatnich 30 lat zmienił się także obraz demograficzny studentów zagranicznych. Coraz częściej są to kobiety i osoby samotne (w roku 2005/2006 ponad dwie piąte z nich stanowiły kobiety, a ponad cztery piąte – osoby samotne).

Nie bez znaczenia pozostaje wpływ studentów zagranicznych na gospodarkę na poziomie lokalnym, stanowym i krajowym. W roku 2005/2006 studenci dostarczali 13,5 mld dolarów, płacąc czesne, wnosząc inne opłaty związane ze studiami, kupując książki, ponosząc koszty utrzymania. Blisko trzy czwarte studentów wykorzystuje środki własne i rodziny, i jest to podstawowe źródło finansowania ich studiów w Stanach Zjednoczonych. Co czwarty student, angażując się w różne formy pracy dydaktycznej oraz uczestnicząc w badaniach, korzysta bezpośrednio z funduszy uniwersytetu lub różnego rodzaju grantów finansowanych ze źródeł federalnych lub innych.

Studenci zagraniczni wybierają najczęściej największe ośrodki akademickie i funkcjonujące tam szkoły wyższe. Największych 10 metropolii skupia aż 36% wszystkich zagranicznych studentów w Stanach Zjednoczonych. Pozostali wybierają mniejsze ośrodki akademickie, położone w małych miastach. W najlepszych 20 uniwersytetach studiuje około połowy wszystkich zagranicznych studentów (48%). Na pierwszym miejscu wśród największych ośrodków akademickich jest Nowy Jork, przyjmujący największą liczbę studentów zagranicznych (9%), następnie Los Angeles (6%), Boston (4%), Waszyngton (3%) i Chicago (3%). Najwięcej studentów przybyszów z zagranicy studiuje w stanie Kalifornia (13%), a następnie w stanie Nowy Jork (11%), dalsze miejsca zajmują Teksas, Massachusetts i Floryda. Interesujący jest fakt, iż studenci zagraniczni tworzą w ośrodkach akademickich małe grupy studentów z rodzimego kraju, co zapewne ułatwia im studia w nowych warunkach.

Wybierane przez zagranicznych studentów kierunki studiów to przede wszystkim biznes i zarządzanie oraz studia inżynierskie (w roku 2005/2006 wybrał te kierunki blisko co piąty student, a ostatnie 5 lat wskazuje na ustabilizowanie się tej liczby). Takie dziedziny jak rolnictwo, edukacja i studia humanistyczne wybiera zaledwie 1–3% studentów.

Z raportu *Open Doors 2006* wynika, że liczba studentów zagranicznych w Stanach Zjednoczonych utrzymuje się na nie zmienionym poziomie, ale zmniejszająca się liczba nowo przyjętych wskazuje, że w przyszłości liczba studentów zagranicznych może ulec zmniejszeniu. Aby zapobiec tym tendencjom na poziomie krajowym, Stany Zjednoczone starają

się wprowadzać ułatwienia wizowe, w czym wspierają je szkoły wyższe, zachęcając przybyszów z zagranicy do studiowania.

### **Czy Stany Zjednoczone utrzymają pozycję lidera w przyjmowaniu studentów zagranicznych?**

Dao Luu, Olga Bain, Madeleine Green: *Students on the Move: The Future of International Students in the United States*, „International Higher Education”, Spring 2007, nr 47 (The Boston College Center for International Higher Education)

W przeglądzie badań dotyczących udziału cudzoziemców w studiach wyższych w Stanach Zjednoczonych, przygotowanym przez American Council on Education (ACE), autorzy analizowali dostępne międzynarodowe badania udziału studentów zagranicznych w studiach odbywanych poza granicami własnego kraju. Uwaga badaczy skupiona była głównie na Stanach Zjednoczonych, ale także na innych, dużych krajach przyjmujących i wysyłających studentów. Wnikliwa analiza uzyskanych danych wskazuje jednak, iż ta uprzywilejowana pozycja Stanów Zjednoczonych, wciąż pozwalająca utrzymać pozycję lidera, staje się zagrożona w wyniku istotnego wzrostu liczby studentów zagranicznych w krajach europejskich. Jest to związane z procesem bolońskim i budowaniem Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Usuwanie barier w mobilności studentów oraz pracowników nauki stanowi jeden z priorytetów wskazanych w Bergen (2005) przez ministrów edukacji krajów realizujących postanowienia procesu bolońskiego. Kształtowaniu mobilności studentów sprzyjają programy Socrates/Erasmus i Erasmus Mundus oraz międzynarodowe umowy dwustronne. Być może opisane poniżej procesy są pierwszymi sygnałami wpływu działań podejmowanych w ramach procesu bolońskiego na kształtowanie mobilności międzynarodowej studentów w krajach europejskich.

Największym problemem, z jakim zetknęli się badacze tego zagadnienia był brak jednego, akceptowanego przez różne kraje określenia studenta zagranicznego. Jedni zaliczają do tej grupy stałych rezydentów oraz rezydentów przebywających przez długi czas w danym kraju, inni nie akceptują takiej definicji. Dla jednych studentami zagranicznymi są uczestnicy kształcenia na różnych poziomach studiów, są też kraje, które traktują jako studentów zagranicznych słuchaczy intensywnych kursów języka angielskiego, nie będących mieszkańcami danego kraju. Jak wskazują badacze, trudno zatem ocenić, jaki wpływ na obraz omawianego zjawiska mają te rozbieżności. Mimo tych zastrzeżeń autorzy opracowania zapewniają, że udostępnione dane na temat mobilności zagranicznej studentów zapewniają wystarczający obraz zjawiska w skali globalnej. Omawiają oni przede wszystkim badania przeprowadzone przez OECD<sup>1</sup>. Warto podkreślić, iż w 2006 r. także UNESCO wprowadziło termin i definicję *internationally mobile student*<sup>2</sup>, co ma się przyczynić do lepszej porównywalności danych.

<sup>1</sup> OECD postuluje się w swoich badaniach określeniem „studenta zagranicznego” zbliżonym do tego, jaki stosowany jest w Stanach Zjednoczonych. Studentem zagranicznym jest tam osoba, która nie jest obywatelem Stanów Zjednoczonych, nie jest także emigrantem ani uchodźcą, a tym samym nie jest także stałym rezydentem ([www.acenet.edu/programs/international](http://www.acenet.edu/programs/international)).

Według danych UNESCO z 2006 r. w 2004 r. liczba studentów zagranicznych w skali globalnej wynosiła blisko 2,5 mln, ale prognozy przewidują wzrost tej liczby do 7,2 mln w 2025 r. W 2004 r. sześć krajów przyjmowało u siebie 67% studentów uczących się poza granicami własnego kraju. Były to (poza Stanami Zjednoczonymi): Wielka Brytania (12%), Niemcy (11%), Francja (10%), Australia (7%) i Japonia (5%). Dane OECD wskazują, że w 2004 r. studenci zagraniczni w Stanach Zjednoczonych stanowili 21,6% wszystkich studentów zagranicznych na świecie. Chociaż w skali globalnej Stany Zjednoczone przyjmują co piątego studenta zagranicznego, to jednak tracą swoje udziały w tym rynku, o czym świadczą zmniejszony o 3,7 punktu procentowego w stosunku do 2000 r. odsetek tych studentów. Do konkurentów Stanów Zjednoczonych zalicza się przede wszystkim Wielką Brytanię, ale, co interesujące, była ona w tym czasie jedynym (obok Stanów Zjednoczonych) krajem, który wykazał spadek udziału w tym rynku, podczas gdy Francja zwiększyła swój udział o 2 punkty procentowe, a w innych krajach pozostał on bez zmian. Warto także zwrócić uwagę, iż trzy kraje z wymienionej szóstki są położone w Europie. Udział w przyjmowaniu studentów zagranicznych zwiększają także Kanada, Nowa Zelandia i Republika Południowej Afryki.

Chociaż udział niektórych krajów w rynku studentów zagranicznych maleje, to w latach 1999/2000–2004/2005 liczba przyjętych studentów zagranicznych we wszystkich wymienionych krajach wzrosła: niemal o 17% w Stanach Zjednoczonych, we Francji o 82%, a w Japonii o 102%.

Interesujące dla czytelnika może być omówienie działań podejmowanych przez poszczególne kraje w celu przyciągania studentów zagranicznych. Na działania te składają się krajowe systemy koordynujące rekrutację studentów zagranicznych, czego przykładem są systemy: Australia Education International, Edufrance, British Council oraz German Academic Exchange Service. Inną strategią jest oferowanie w krajach nieanglojęzycznych coraz większej liczby programów studiów w języku angielskim. Autorzy przywołują tu przykłady Holandii, Szwecji, Finlandii, Polski i Japonii – krajów, które oferują od 50 do 1 tys. programów studiów w języku angielskim.

Kończąc, autorzy podkreślają, że mimo dominującej pozycji Stanów Zjednoczonych na tym rynku, pojawiające się trendy wskazują, że zmienia się globalny krajobraz. Słabnie pozycja Stanów Zjednoczonych w rynku studentów zagranicznych, na co mają wpływ działania podejmowane przez rządy poszczególnych krajów zachęcające studentów zagranicznych do podejmowania u nich studiów. Jak pokazują badania, wysiłek ten zaczyna przynosić pierwsze efekty.

<sup>2</sup> W tej definicji studentem zagranicznym jest osoba, która nie jest obywatelem kraju przyjmującego, nie jest także stałym rezydentem i nie zdobyła kwalifikacji do podjęcia studiów w kraju przyjmującym. Ibidem.

## Problemy demograficzne: przyszłość i zagrożenia szkół wyższych w Europie

Fatma Mizikaci, Bernd Baumgartl: *Demographic Trends and Risk for European Higher Education*, „International Higher Education”, Spring 2007, nr 47 (The Boston College Center for International Higher Education)

Zmiany demograficzne przejawiają się w przeobrażeniach struktury demograficznej ludności i malejącym przyroście naturalnym. Problemowi temu poświęca się coraz większą liczbę publikacji, w których zwraca się uwagę na skutki społeczne i ekonomiczne malejącej liczby urodzeń. Jak wskazują prognozy Eurostatu (2005), w krajach Unii Europejskiej do 2050 r. liczba ludności powyżej 65. roku życia prawie się podwoi, co będzie miało wpływ m.in. na zwiększony zakres świadczeń społecznych, a tym samym na obciążenia ponoszone przez państwa. Podobny obraz zmian demograficznych i ich skutków prezentuje raport ONZ (2001), w którym zwraca się uwagę na zmniejszanie się liczby ludności, zwłaszcza w krajach Europy Wschodniej. Skutki zmian demograficznych dają o sobie znać nie tylko w obszarze świadczeń społecznych, ale także w edukacji. Niektóre z omawianych problemów wydają się obecnie tak odległe i mało prawdopodobne, że, zdaniem autorów, nie zwracają uwagi szkół wyższych, a przecież zmiany demograficzne mają bezpośredni wpływ na decyzje edukacyjne dotyczące sieci szkół, typów szkół i kadry nauczającej, a w konsekwencji dotyczą tworzenia i likwidacji szkół oraz pozyskiwania lub utraty pracy przez kadre nauczającą, mają także wpływ na koszty ponoszone na edukację.

Zdaniem badaczy europejskie instytucje szkolnictwa wyższego, aby podtrzymać populację studentów (dotyczy to przede wszystkim studiów stacjonarnych i populacji w wieku 18–25 lat), przyjmą w przyszłości mniej studentów krajowych, więcej natomiast zagranicznych. Podobne zmiany będą dotyczyły kadry naukowej. Takie zmiany wskazują na konieczność poszukiwania odpowiedzi na pytania: czy szkoły wyższe przygotowały się na przyjęcie studentów zagranicznych? Czy uniwersyteckie programy kształcenia odpowiadają na potrzeby imigrantów? Czy uniwersytety są przygotowane do zatrudnienia zagranicznej kadry?

Autorzy wyróżniają dwie grupy krajów, w których można zaobserwować odmienny rozwój sytuacji w szkolnictwie wyższym. Do pierwszej grupy należą Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia, Francja, Dania i Hiszpania, stanowiące cele emigracji. Do uczelni w tych krajach będzie trafiać w przyszłości druga generacja emigrantów. Druga grupa krajów należy do obszaru ryzyka. W jej skład wchodzi kraje mające niski przyrost naturalny spowodowany małą liczbą urodzeń, a jednocześnie znaczącą liczbą emigrantów do innych krajów. Autorzy artykułu wskazują, że kraje te spotykają się z poważnym ryzykiem związanym ze zmniejszaniem się liczby instytucji szkolnictwa wyższego, stagnacją na rynku edukacyjnym i w obszarze rynku pracy, a także z obniżeniem wzrostu gospodarczego. Problemy te będzie analizować Fatma Mizikaci, kontynuując omawiane w artykule badania (*From Here to There: Mileposts in Higher Education*, red. B. Baumgartl, A. Glass, Navreme Publications Series, Vienna 2007). Zdaniem badaczy grupę państw zagrożonych tworzą kraje Europy Wschodniej, w których występuje niska liczba urodzeń i negatywny wskaźnik migracji zagranicznej (Bułgaria, Czechy, Estonia, Włochy, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowenia, Słowacja i Chorwacja). W opinii autorów zadziwiający jest fakt, że większość tych krajów uprawia eksport na poziomie szkolnictwa wyższego, wysyłając studentów i kadre za gra-

nicę, zamiast przyjmować zagranicznych studentów i kadre. Co więcej, liczba studentów wyjeżdżających stale rośnie, podczas gdy liczba studentów-obcokrajowców maleje.

W konkluzji autorzy stwierdzają, że powinien nastąpić wzrost znaczenia programów kształcenia skierowanych na przygotowanie pracowników służby zdrowia i opieki społecznej oraz rozwiązywanie problemów osób starszych. Zmiany, które powinny nastąpić w obszarze szkolnictwa wyższego, to większa elastyczność i otwarcie na świat w uczeniu się i nauczaniu, przyjęcia zagranicznych studentów i kadry, zarządzanie komunikacją, a także koordynacja i organizacja tych działań na poziomie Europy (co już następuje). Zdaniem badaczy instytucje szkolnictwa wyższego uporają się z ryzykiem demograficznym dzięki integracji emigrantów i studentów zagranicznych.